

Sygn. akt I ACa 1470/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S. (1)**

przeciwko **A. S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 1670/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymienioną w punkcie I kwotę 46 800 zł zastępuje kwotą 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) oraz że wymienioną w punkcie III kwotę 2 450 zł zastępuje kwotą 2 500 zł (dwa tysiące pięćset złotych);

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Andrzej Struzik SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 1470/15

UZASADNIENIE

M. S. (1) w pozwie skierowanym przeciwko A. S. domagał się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kwoty 98.100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Na uzasadnienie swego żądania powód przytoczył, że strony, będąc małżeństwem, w dniu 15 maja 2007 r. zawarły umowę o rozdzielności majątkowej. Następnie, w dniu 16 września 2009 r. pozwana nabyła do swego majątku osobistego mieszkanie położone w K. przy ul. (...), wraz z przynależnym do niego garażem, za kwotę 240.000 zł. Część tej ceny – kwota 50.000 zł – która miała być uiszczona

gotówką, pokryta została przez powoda z jego majątku osobistego. Pozostała część ceny pokryta została z kredytu, którego raty, w okresie od października 2009 r. do października 2012 r. spłacane były przez powoda, a spłacona kwota wynosi 48.100 zł.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, przecząc jakoby kwota 50.000 zł została pokryta ze środków powoda i podając, że kwotę tę pokryła ze środków własnych, które posiadała z racji sprzedaży w 2007 roku mieszkania stron położonego w K. przy ul. (...). Odnośnie spłaty rat kredytu przez powoda pozwana zarzucała, że była to uzgodniona przez strony forma partycypowania powoda w kosztach utrzymania rodziny. Z ostrożności procesowej pozwana podniosła zarzut potrącenia kwoty, jaką powód jest zobowiązany jej uiścić tytułem wynagrodzenia za zamieszkiwanie w jej mieszkaniu i korzystanie z garażu w latach 2009-2012.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 46.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2014 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.450 zł tytułem części kosztów procesu – opłaty od uwzględnionej części powództwa, zaś zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Orzeczenie powyższe sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Strony w dniu 23 kwietnia 2000 r. zawarły związek małżeński. W dniu 15 maja 2007 r. podpisały umowę notarialną o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej.

Strony były współwłaścicielami lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...), które w listopadzie 2007 r. sprzedały za 165.000 zł. W części kwota ta została wykorzystana na spłatę obciążenia hipotecznego, pozostałą sumę 107063,24 zł strony podzieliły między sobą. Środki te zostały wykazane przez strony w zeznaniu podatkowym i opodatkowane.

Strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie wychowywały syna. Rodzina zamieszkiwała w mieszkaniu wynajętym od znajomych M. i R. małżonków Ł. w K. przy ul. (...). Obydwoje pracowali. Pozwana początkowo była zatrudniona w (...) SA w M., następnie w Prokuraturze Okręgowej w K.. Powód prowadził od 2000 r. działalność gospodarczą min. w zakresie produkcji aparatury rozdzielczej i sterowniczej energii elektrycznej. Dochodowość firmy była uzależniona od przyjmowanych zleceń, powód korzystał z kredytów obrotowych na potrzeby działalności.

W związku z realizacją planów inwestycyjnych przez właściciela mieszkania, w którym strony zamieszkiwały, nieruchomość została wystawiona na sprzedaż. Małżonkowie początkowo nie byli zainteresowani zakupem lokalu. Rozważali budowę własnego domu jednorodzinnego. Oferta sprzedaży pojawiła się na wolnym rynku, mieszkanie odwiedzali potencjalni nabywcy. Małżonkowie badali swoją zdolność kredytową. Odmówiono im udzielenia kredytu w (...) Banku. Ostatecznie jednak pojawiła się możliwość zaciągnięcia kredytu hipotecznego przez samą pozwaną w (...) Banku (...). Bank wymagał wpłaty własnej w kwocie 30 000 zł.

W dniu 28 sierpnia 2009 r. pozwana zawarła przedwstępną umowę sprzedaży mieszkania położonego w K. przy ul. (...) wraz z przynależnym do niego garażem za kwotę 240 000 zł. Następnie umową z dnia 16 września 2009 r. powódka nabyła nieruchomość do swojego majątku osobistego. Część sumy – kwota 50 000 zł została zapłacona przed zawarciem umowy, a sprzedający potwierdzili przed notariuszem otrzymanie tej kwoty. Faktycznie kwota 30 000 zł została przelana na konto bankowe R. Ł. przez powódkę, a następnie dalsze 20 000 zł wpłaciła w gotówce w okienku banku (...)wskazując konto bankowe zbywcy nieruchomości. Pozostała suma – kwota 190000 zł, w tym 30000 zł jako cena za garaż zgodnie ze zobowiązaniem pozwanej miała, zgodnie z treścią umowy zostać zapłacona do dnia 25 września 2009 r. Została ona pokryta środkami pochodzącymi z kredytu hipotecznego zaciągniętego na ten cel przez pozwaną. Raty kredytu w okresie wspólnego zamieszkiwania stron od października 2009 r. do października 2012 r. były spłacane przez pozwanego. Powódka przekazała mu kartę do wpłatomatu wydaną na jej nazwisko do konta bankowego, na które realizowane były spłaty kredytu hipotecznego. Raty kredytu były w zmiennej wysokości, ok. 1300 zł. Powód pieniądze do wpłatomatów położonych głównie w K. przy ul. (...), ul. (...), ul. (...), ul. (...). Raty

wynosiły po ok. 1300 zł. Uiszczał raty kredytu do października 2012 r. Dalsze spłaty rat kredytu, po rozstaniu stron regulowała pozwana.

Wyrokiem tut. Sądu z dnia 7 listopada 2013 r. w sprawie sygn. IC 1702/13 Sąd rozwiązał małżeństwo stron. Wyrok jest prawomocny.

Powód pismem z dnia 12 maja 2014 r. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 98100 zł tytułem nakładów z jego majątku odrębnego na majątek odrębny pozwanej. Pozwana nie uczyniła zadość wezwaniu do dobrowolnego zwrotu wskazanej kwoty.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że o ile fakt nabycia przez pozwaną mieszkania przy ul. (...) do majątku osobistego, jak też fakt dokonywania przez powoda spłaty kredytu na ten cel zaciągniętego był niesporny, o tyle sporne było pochodzenie środków w kwocie 50.000 zł zapłaconych zbywcom tego lokalu. Powód początkowo wskazywał na uregulowanie tej kwoty poprzez potrącenie z jego wierzytelnością, jaka mu przysługiwała w stosunku do zbywcy lokalu R. Ł. z racji świadczonych usług, następnie jednak zmienił swe stanowisko i twierdził, że kwotę tę uiszczył przelewem w dniu 20 lutego 2009 r. Zdaniem sądu I instancji twierdzenia te są niewiarygodne. Sąd wskazał na niekonsekwencję powoda, na bliskie powiązanie powoda z R. Ł., a także na brak zbieżności czasowej pomiędzy dokonaniem przelewu w lutym 2009 r. a podpisaniem umowy przedwstępnej w sierpniu 2009 r. i zawarciem transakcji sprzedaży nieruchomości dopiero we wrześniu 2009 r. Ta ostatnia kwestia miała zdaniem Sądu Okręgowego kluczowe znaczenie, gdyż z zeznań pozwanej wynikało, że jakkolwiek wstępne rozmowy dotyczące zakupu mieszkania od małżonków Ł. miały miejsce z początkiem 2009 roku, to jeszcze wiosną tamtego roku przychodzili potencjalni nabywcy oglądać mieszkanie, zaś strony podjęły decyzję o zakupie mieszkania dopiero latem i wtedy zaczęły poszukiwać środków na ten cel. Pozwana twierdziła, że kwotę 30.000 zł wpłaciła przelewem, natomiast 20.000 zł gotówką w okienku kasowym banku na rachunek zbywców. Zdaniem Sądu Okręgowego wersję taką potwierdzają zapisy umowy notarialnej sprzedaży lokalu, w której potwierdzono zapłatę kwoty 50.000 zł, okoliczność, że pozwana wykazała, że w wyniku sprzedaży poprzedniego mieszkania stron i podziału uzyskanej ceny między małżonków dysponowała kwotą około 50.000 zł, przedstawienie przez pozwaną dowodu uiszczenia w dniu 2 września 2009 r. na rzecz R. Ł. przelewem kwoty 30.000 zł, jak też zbieżność czasowa tej czynności oraz zawarcia umowy przedwstępnej i umowy sprzedaży. Z tej przyczyny żądanie zapłaty kwoty 50.000 zł sąd I instancji uznał za bezzasadne.

Odnosząc się z kolei do żądania zasądzenia kwoty 48.100 zł sąd I instancji wskazał, że w czasie, gdy spłata rat kredytu była przez powoda dokonywana, strony były małżeństwem i powód miał prawo do korzystania z mieszkania należącego do majątku osobistego pozwanej na podstawie art. 28¹ k.r. i op. W konsekwencji tego spłata kredytu stanowiła nakład powoda na majątek osobisty pozwanej. Rozliczenia te, jako nie dotyczące majątku wspólnego małżonków, podlegają ogólnym normom prawa cywilnego, a ich podstawę stanowi przepis art. 405 k.c. Na tej podstawie pozwana jest zobowiązana do zwrotu powodowi kwoty 46.800 zł, to jest sumy 36 rat po 1.300 zł każda. Sąd I instancji, odwołując się do zeznań składanych w procesie o rozwód, stwierdził, że powód w okresie trwania małżeństwa partycypował w kosztach utrzymania rodziny, finansował większe zakupy artykułów spożywczych, dokładał się do rachunków za media. W rezultacie sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej, że spłata rat kredytu była uzgodnioną przez strony formą partycypowania powoda w kosztach utrzymania rodziny. Odnośnie zarzutu potrącenia Sąd Okręgowy stwierdził, że powód miał prawo do nieodpłatnego korzystania z mieszkania pozwanej. Pozwana, składając zarzut potrącenia, nie sprecyzowała, jaka kwota miałaby stanowić wynagrodzenie za korzystanie z mieszkania, a jaka za korzystanie z garażu, co czyni podniesiony zarzut bezskutecznym. Z tej przyczyny sąd I instancji zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 46.800 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w punkcie II, to jest w części oddalającej powództwo. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwana udowodniła możliwości finansowe, które przeznaczyła na zapłacenie zaliczki za zakupione mieszkanie;

- naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, prowadzącą do błędów w ustaleniach faktycznych, polegających na przyjęciu, że pozwana dysponowała kwotą 50.000 zł i dokonała jej wpłaty na rzecz R. Ł., że strony na początku 2009 roku nie były zainteresowane zakupem mieszkania od R. Ł., a decyzję w tym przedmiocie podjęły latem 2009 r., że przelew wykonany w lutym 2009 r. przez powoda na rzecz R. Ł. nie stanowił zapłaty zaliczki na zakup mieszkania, że rozbieżność czasu pomiędzy dokonaniem tego przelewu i zawarciem umowy wyklucza przyjęcie, że zaliczka pochodziła z majątku powoda.

W konkluzji powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 96.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2014 r. oraz zasądzenie kosztów procesu za I instancję w łącznej kwocie 8.440 zł i o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana zaskarżyła wyrok w punkcie I, to jest w części uwzględniającej powództwo oraz w punktach III i IV, to jest co do kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

- sprzeczność ustaleń sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powoda, jako czyniącego nakłady i pozwaną jako właścicielkę nieruchomości nie łączyła umowa w ramach której doszło do poczynienia uzgodnień dotyczących rozliczenia nakładów;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 27 w zw. z art. 23 k.r. i op. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji odmowę udzielenia pozwanej ochrony wynikającej z ciążących na powodzie obowiązków zaspokajania potrzeb rodziny;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 405 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, a w jej następstwie przyjęcie, że powód spłacając raty kredytu hipotecznego w okresie, w którym zajmował lokal i garaż, został zubożony, a pozwana wzbogacona bez podstawy prawnej.

W konkluzji pozwana wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jakkolwiek powództwo zostało oddalone co do kwoty 51.300 zł, pomimo wskazania w apelacji powoda zaskarżenia w części oddalającej powództwo, z treści apelacji jednoznacznie wynika, że powód nie kwestionuje oddalenia powództwa co do kwoty 1.300 zł, stanowiącej w istocie jedną ratę spłaconego przez niego kredytu. Oddalenie powództwa w tej części pozostaje zatem poza zakresem rozpoznania przez sąd II instancji.

Obie apelacje są zasadne.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Trafnie sąd I instancji stwierdza, że sporne między stronami są tylko dwie kwestie. Pierwsza z nich, to która ze stron dokonała zapłaty zaliczki na poczet ceny zakupu mieszkania w K. przy ul. (...) i z czyjego majątku pochodziły środki na ten cel wydatkowane. Drugą sporną kwestią było, czy spłata przez powoda rat kredytu zaciągniętego przez pozwaną na zakup tego mieszkania stanowiła ustaloną przez strony formę przyczyniania się powoda do zaspokajania potrzeb rodziny. Obie te kwestie są przedmiotem zarzutów apelacji. Pozostałe fakty były zgodnie podawane przez strony. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia ich dotyczące za własne i czyni je podstawą swego orzeczenia.

Trafnie powód podnosi zarzut dotyczący ustaleń faktycznych odnośnie pierwszej z wyżej wskazanych kwestii. Okoliczność, że pozwana na skutek podziału ceny uzyskanej ze sprzedaży poprzedniego mieszkania małżonków 2007 roku otrzymała kwotę około 50.000 zł, może wprawdzie wskazywać, że dysponowała ona taką kwotą w roku 2009 r., ale tego nie przesądza, gdyż w okresie 2 lat kwota ta mogła ostać przeznaczona na inne cele. Zawarte w zeznaniach pozwanej twierdzenie, że pieniądze te trzymała w domu, musi wywoływać wątpliwości, czy w 2009 roku rzeczywiście pieniądze te posiadała. Ani z treści umowy przedwstępnej, ani umowy sprzedaży, nie można wysnuć

definitywnych wniosków co do prawdziwości twierdzeń którejkolwiek ze stron. W umowie przedwstępnej (k. 21) zawarte jest stwierdzenie, iż: „sprzedawca oświadcza, że na poczet należności z tytułu ceny otrzymał w dniu dzisiejszym do kupującego gotówką kwotę 50.000 zł tytułem zaliczki”. Takie sformułowanie pozostaje w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami pozwanej, skoro umowa przedwstępna została zawarta w dniu 28 sierpnia 2009 r., natomiast kwotę 30.000 zł pozwana przełała na rachunek bankowy R. Ł. dopiero w dniu 2 września 2009 r., o czym świadczy odpis potwierdzenia dokonania przelewu (k. 35). Z kolei z twierdzeń powoda i przedstawionego przez niego dowodu dokonania przelewu wynika, że przelew został dokonany w dniu 20 lutego 2009 r., a zatem nie „w dniu dzisiejszym”. Z kolei zapis w notarialnej umowie sprzedaży (k. 7) potwierdza tylko fakt otrzymania przez sprzedawcę przed zawarciem tej umowy części ceny w kwocie 50.000 zł, nie zawiera zaś żadnych informacji ani co do czasu otrzymania tej kwoty, ani co do osoby dokonującej zapłaty i pochodzenia środków. Odnosząc się do faktu dokonania przelewu przez powoda sąd I instancji całkowicie pominął, że wystawiony przez bank i potwierdzony jego pieczęcią dowód dokonania przelewu kwoty 50.000 zł w dniu 20 lutego 2009 r. (k. 28) wskazuje tytuł zapłaty: „Zaliczka na poczet zakupu mieszkania (...) w K.”. W konsekwencji nie budzi wątpliwości, że dokonując przelewu tej kwoty w dniu 20 lutego 2009 r. powód wskazał takie właśnie jej przeznaczenie. Nad tym faktem nie sposób przejść obojętnie. Przyjęcie, że inny był rzeczywisty cel zapłaty tej kwoty, musiałoby prowadzić do wniosku, że już wówczas powód planował wyłudzenie od pozwanej kwoty 50.000 zł. Tymczasem strony jeszcze przez ponad 3 lata funkcjonowały jako małżeństwo, zamieszkiwały w nabytym mieszkaniu a powód spłacał kolejne raty kredytu. Te okoliczności czynią tego rodzaju przypuszczenia absurdalnymi. W konsekwencji nie budzi wątpliwości, że powód w dniu 20 lutego 2009 r. zapłacił R. Ł. 50.000 zł zaliczki na poczet zakupu przedmiotowego mieszkania. W kontekście tego faktu twierdzenia pozwanej, jakoby wówczas toczyły się jedynie „bardzo wstępne rozmowy”, jawią się jako niewiarygodne. Zauważyć też trzeba, że świadek M. Ł. zeznaje (k. 86), iż na początku 2009 r. małżonkowie Ł. potrzebowali pieniędzy i postanowili sprzedać mieszkanie. Logicznie też dalszy przebieg zdarzeń tłumaczy sam powód w swych zeznaniach (k. 43). Z jego zeznań wynika, że wpłacił on w lutym 2009 r. zaliczkę w kwocie 50.000 zł a następnie strony czyniły starania o uzyskanie kredytu, które jednak napotykały na trudności z uwagi na zbyt małe dochody małżonków. Ostatecznie okazało się, że kredyt taki mogą uzyskać w banku (...), jednak wymagany jest wkład własny 30.000 zł. Wtedy R. Ł. przekazał taką kwotę na konto pozwanej, aby ta mu ją przełała. Ta wersja odpowiada też na pytanie, dlaczego przelew dokonany przez pozwaną dotyczy tylko kwoty 30.000 zł, a nie całej zaliczki w kwocie 50.000 zł, jak też dlaczego doszło do wpłaty zaliczki (w istocie jej części) przez pozwaną, skoro kwota 50.000 zł tytułem zaliczki niewątpliwie została wcześniej uiszczona przez powoda. Fakt zapłaty przez powoda zaliczki za kupowane mieszkanie znajduje też potwierdzenie w zeznaniach świadków T. S. i M. S. (2). Tym wszystkim dowodom pozwana przeciwstawia tylko własne zeznania, a zatem nie sposób dać jej wiarę. Prowadzi to do stosownej korekty ustaleń faktycznych przez Sąd Apelacyjny.

Co do drugiej z podnoszonych kwestii faktycznych nie sposób odmówić zasadności zarzutowi apelacji pozwanej. Za trafnością jej twierdzeń przemawiają w pierwszej kolejności zeznania powoda złożone w toku postępowania rozwodowego. Powód stwierdza tam (k. 78 kat sygn. I C 1702/13): „zrobiliśmy rozdzielność majątkową. Nie mieliśmy wspólnych kont bankowych. Gdy mieszkaliśmy razem ja płaciłem kredyt za mieszkanie w kwocie 1300 zł a żona ponosiła koszty związane z czynszem i wydatkowaniem i dodatkowo jak ja przyjeżdżałem z delegacji ponosiłem koszty zakupów w kwocie 300-200 zł”. Takie same okoliczności stwierdza pozwana (k. 79 akt sygn. I C 1702/13) wskazując, że mąż płacił ratę kredytu, ona robiła zakupy, opłacała opłaty, a raz na dwa tygodnie jeździli do Reala i mąż płacił 300 zł za zakupy. Mając na uwadze, że strony miały na utrzymaniu syna, oczywistym jest, że konieczne wydatki na zakupy przekraczały kwotę 300 zł na 2 tygodnie. O ile do tego doliczyć opłaty za mieszkanie i media, nie budzi wątpliwości, że kwota 400-600 zł miesięcznie, którą miałyby na utrzymanie rodziny przeznaczać powód, dalece odbiegałaby od wynikającego z art. 27 k.r. i op. zakresu jego obowiązku przyczyniania się do utrzymania rodziny. Stąd, niezależnie od użytych sformułowań i kontekstu, w jakim padły podczas składania zeznań w sprawie rozwodowej, jawi się jako logiczne, że spłata rat kredytu przez powoda stanowiła formę partycypowania w utrzymaniu rodziny, gdyż pozwalała pozwanej dysponować swymi dochodami na taki właśnie cel. Gdyby pozwana z własnych środków spłacała kredyt, to niewątpliwie udział powoda w wydatkach na utrzymanie rodziny musiałby być znacząco większy, niż to miało miejsce. Logicznym jest zatem, że faktycznie doszło do porozumienia małżonków, a okoliczność, że to powód dokonywał zapłaty

rat kredytu, a nie pozwana, miała bardziej techniczne, niż prawne znaczenie. W konsekwencji także i w ten sposób Sąd Apelacyjny koryguje ustalenia faktyczne sądu I instancji.

Ta ostatnia korekta czyni zasadną apelację pozwanej, gdyż na jej skutek spłata kredytu przez powoda traci przymiot nienależnego świadczenia, nie można też przyjąć, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda. w konsekwencji brak podstawy do uwzględnienia zgłoszonego w tym zakresie żądania w oparciu o art. 405 k.c. Z kolei uiszczona przez powoda zaliczka na poczet zakupu mieszkania przez pozwaną podlega zwrotowi na podstawie tego przepisu.

Z powyższych przyczyn obie apelacje okazały się zasadne, a zaskarżony wyrok, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., należało zmienić i w uwzględnieniu apelacji powoda zasądzić od pozwanej na jego rzecz kwotę 50.000 zł, natomiast w uwzględnieniu apelacji pozwanej oddalić powództwo co do kwoty 46.800 zł. Konsekwencją takiej zmiany jest także zmiana punktu III zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie kwoty 2.450 zł kwotą 2.500 zł, gdyż tyle wynosi opłata od uwzględnionej części powództwa, której zwrotu powód może zasadnie domagać się od pozwanej. Wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji pozostaje nadal zasadne, skoro uwzględniona i oddalona część powództwa są do siebie bardzo zbliżone.

Wobec faktu, że apelacje obu stron zostały uwzględnione, a wartość zaskarżenia tymi apelacjami była zbliżona, na podstawie art. 100 k.p.c. sąd zniósł koszty postępowania apelacyjnego między stronami.

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Teresa Rak